



Krotkie ale prawdziwe

O P I S A N I E

Zdrádziectwá/ niegdy sławnego

O L B R A C H T A

W A L E N S T I N A

X I A Z E C I A M E K E L B V R S K I E G O .

H E T M A N A G E N E R A L N E G O C . I . M .

P. Hieronimusz Henrykiewicz.

Rece sie pokázalo 12. Dnia Stycznia/ Roku 1634. a trwá-
to do 28. Lutego/ a iáko zapláte wzięto/ tu wshytko znaydzieš.

Z Niemieckiego iezyká ná Polski
przetumárzone.

Iustus es Domine & rectum Iudicium tuum.



W Jądemo wszytkim iest/ iako Albracht z Wallensteinem
rodzony Szlachcic Czeski/ przebite Książę Frydlandcki/
od Cesarza J. Mci/ za barzo mate y preste zasługi swoje/ do
Książęcego dostojenstwa y godności wywyższony był/ y niezliczo-
nymi Przywilejami y dobrodziejstwami hojnie obdarzony/ Cea-
że ledwo w historyach co podobnego czytamy) a to na powab
wierności/ wdzięczności/ y żyłowości przeciw Panu swemu.
Co on wszytko o ziemie wderzywszy/ śmiał naprzod tknować zdra-
dzieckie praktyki/ drugim na przykory/ nieprzyjaciółtom na po-
żytek/ Panu swemu na obydwa strony/ z spustofieniem cacych Pro-
winicy. potym do skutku zle zamysły przywodziac/ 12. Stry-
cia/ Roku 1634. wszytkich Officerow swoich peremptorie do
Pilzny zwołał/ przeciwko Cesarzowi J. M. fałszywemi y
krytemi pretekstami/ bez żadney przyżyny Conspiracya podniost
y do podpisu oney przymusił. Na co sie iedni zdumiewali/ a
drudzy wiedzac o przedsięwzięciu tego/ chętnie sie podpisali: ca-
wi zaś ktorzy przymuszeni byli/ całą wiarą y poddaństwo na se-
ren Cesarzowi J. M. zachowuiac/ co musieli/ choć nie radzi na-
czynili. Dopisawszy podpisow Obersterkich Wallenstein/ wpa-
trował sposoby/ iakoby do Czeskiej Korony y Krolestwa przysię-
mogli: iakoż iuz na to wszytkie gotowości byty/ tak z tego/ iako
y z nieprzyjacielskiej strony/ a Koronacya miała bydź 24. Lutre-
go. Rozkazał tedy wszytkim Cesarzkim Regimentom/ aby sie
wszytko Woysko Piechoty Konnych 22. Lutego/ pod Choro-
gwiami na Białej Górze pod Pragę popisowało. Tam posta-
nowił od wszytkiego Woyska przysięgę wziąć/ a ktoby sie zbra-
niał/ temu po Frydlandku teć wćiać/ abo obćieść. Wdebrałszy
przysięgę do Pragi iachac/ y tam bydź Koronowany/ a nieprzye-
iaciel miał też Woysko swoje z nim złączysz do Czech iść.

Leż wiedzac że tak wielkie opus/ bez pozwolenia przednie-
szych głow Woyska/ trudno do efektu przysię mógło/ zdato mu
sie ie zwołać do Pilzny/ y z nimi pod pokrywą dobroci/ takhy-
wie y politice traktować/ osobliwie z Grossiem Gallasem/ z Gros-
sem Altanianem Piccolomini/ y z drugimi wiernymi Cesarza J.

Mieci Oberstarani/ o których wierze trzymając/ że mężnemi y ciem-
liwymi Kawalerami będąc/ Szlacheckiego wrodzenia sw ego/
fremotną zdradą y conspiracyą przeciwko wshytkiemu Pánstwu
Rzymskiemu/ y przeciwko Pomazańcowi Bożemu Cesarzowi
J. M. nie mieli mazać/ y na to przystać/ decydował byt/ gdy by
nie zezwolili/ onych po Turcku wdawić/ a wrzedy ich drugim
sw oim Adherentom y Conspirantom/ przeciwko przysiedze po-
dzielić.

Wisc iż Gráff Aleringier nąd mniemanie Frydránčytká po-
żniey sie wrócał/ bázro sie obrażat nań. Obačywszy to Disgust
Gallas/ przestrzegł Gráffa Aleringiera/ opowiedając że rzeczy ie-
go o Wallensteyna w podczyżeniu sa/ y radził/ iesli mu żywot
mity/ żeby do Pilzny nieprzyjeżdzał/ ale sie w drodze bawit/ zmi-
ślając choroba/ y tak včzynił. Tym časem Gallas widząc te-
stnic Wallensteynowa wielką/ że długo na Altingera oczekia-
wał/ osiárował sie Gallas na przeciw Altingerowi wyiechac/
y tego ná ligs te namowić. Podobato sie to Wallensteynowi/ y
dawał mu swey Rárety/ aby tym przedzey tego dokazat/ ale Gal-
las mu perswádował/ że tácniey konno przebieżec/ niżeli w Rá-
sećie/ tak včciwie z niewoley Frydlánckiey vředt.

Járaz przyiechawszy Gallas do Gráffa Altringiera/ z nim/ y z
Don Baltázarem Marrádas tátemną radę včzynił/ iáko by tym
Conspiracyom zabiežec/ y zgodnie pozwolili/ aby Gráff Alting-
er do Cesarzá J. M. iák nayprzedzey iáchal/ y onemu te nowiny
miesčesne opowiedziat/ a ráde o pomocy wzięt. To spráwia-
wszy/ iechali do wshytkich Officierow Woyska/ y ene zdrádzca-
ckie procedere Wallensteyna odkryli/ z Mandatu C. J. M. zdra-
cy postuřenístwa oddawac zakažali/ a żeby každý sie w swey
kšabie až do dalszego rořkázania Cesarzá J. M. zadržymat per-
swádowali.

Tym časem Don Baltázar Marrádas do Taboru Míasta y
Prági iáchal/ y wshytkiemu Míastu znova Cesarzowi J. M. z-
prysięgac rořkázal/ wytrabiwszy zdraycę Frydlánčytká za kšela-
ma. Gráffa zaś Piccolominego do Linen y do innych Míast po-
řkázal/ aby Obywátelow onych do wiernego poddánístwa Cesa-
rzw

ezowi J. M. napominał/ a Wallensteyna zamysły y zdraby mu-
piście objaśnić. Co sprawiwszy miał się z Główną Kanallaryey
prędko pod Pilznę ruszyć/ a Wallensteyna lub żywego/ lub zabie-
tego do Cesarza J. M. przyprowadzić.

Wallenstein niżej się tego zdradzieckiego intentu odkryty/ wedle
swego zdradzieckiego zamysłu do erekucyey przedzey przyść chce
wystał był erekutora y prekursora swego/ niejakiego Szaffenber-
ga Generałą niegdy nad iazdą/ świadomego wszystkich miejsc w
Austryey/ y w Mieście Wiedeńskim/ y rozkazał: aby iazda swo-
ja ktorey do Rocy było/ y kilka Regimentow Piechoty/ w Austry-
ey y w Syryey/ a miano wicie około Wiednia położył/ gwałtem
ptać y pisać na żołnierza/ y przez miecz nawet wyćisnąć.
Miał y to w poleceniu Szaffenberga/ aby sposób znalazł/ iakoby
żołnierstwo do Wiednia wprowadził/ a nie daleko drugich po-
wsiach pogotowiu miał/ aby gdy podlegające ordynowani in-
na niektórych miejscach Miasto zapala/ Bramy jedne opanował
y onych którzy blisko Miasta byli wypuścił/ którzy Miasto Cesa-
rza J. M. y wszystkie Dom Rakuski/ wykerzenie y wygubić mia-
li. Ale Bog Wszechmogący y miłosierny/ obrońca sprawiedli-
wych/ y w nim iedyna nadzieja pokładających/ który że na tak
brzydkie okrucieństwo daley patrzyć niechciał odkrył y adheren-
tów złośliwe praktyki/ y pozbawił tego/ który nie tylko Dom
Rakuski/ ale y wszystkie Państwo Rzymskie Rzeszy niemieckiej/
pod tyrańską niewolą podrzucić chciał/ y obce Państwo w prze-
wadzić: przezco by wszystkie Chrześcijaństwo wielka szkoda by-
ło ponieść.

Gdy tedy Grydlanę rozumiał/ że tego zamysłu przez Szaf-
fenberga do skutku przyszły/ y że mu niczego niedostawa/ tylko
żeby popis Wojska stanął/ a tego Koronacya w Pradze defila-
na przygotowanie oney/ przestał był Szaragrasn tego Tysia do
Pragi/ aby Miasto y Pospolstwo do siebie przyciągnąć. Ten
będąc inż tylko trzy mile od Miasta/ wiać wsi wiadomości co się
w Pradze stało/ y że go do Miasta nieprzypuszcza/ wrócił się do
Pilzny/ y wszystko co się stało opowiedział. Zdręgnął się Wal-
enstein y mówił: Ponieważ prawi Gallas/ Alerynger/ y Picco-
lomini się nie wracają/ iestemy zdradzeni/ zwłaszcza że Regiment
Theodaty

Theodaty do Budneys bez niego roszkania ciągnie! Zaczyni
zaraz roszkaż przybyć wshytkim Regimentem ktore okolo Pilzni/
y na granicach nieprzyacielskich/ okolo Egru były/ iako osobli-
wie 1000. Draganow Pana Butlera J. Langzyka/ do nich przy-
tażywshy 600. iazdy Tercji/ y 600. Juliusa Kiazecia Sastie-
go w Mieście Pilznie na obrone zostawit/ y przymusił tamego
nego Leytenanta do przysięgi/ że niemiał bez tego roszkania do
Miasła puscie: Nad to roszkaż aby 70. Dział wielkich na wo-
zach pogotowiu do wywiezienia byto/ że wshytkiem do tego na-
leżacemi rzeczami/ a ordynował temuż Leytenantowi/ ięśli by Ce-
sarscy nadbiegli/ aby prochy/ zapalit/ Działa zagwozdził/ a po-
tym ofeble dopiero radził/ iakoby sie chętnie poddał. Ledwie
to spo. zszedł wshy spieszno do Egru wyiachał z Pilzni/ gdzie na
niego dwa Regimenty czekaly/ ieden Tercji/ ktory w Mieście le-
żał/ a drugi Breinero w na przedmieściu.

W drodze y ciągnięciu będąc Pan Butler/ uważał iakoby z
swemi Officierami y ziemkami/ naprzod na część y chwate Bo-
ża/ potym na zachowanie Kacholickiego Kościota/ y Religiey
Cesarzowi J. M. y Niemieckiey nacyey przystupić sie mogli/ gdy
by Wallensteyn z Adherentami Cesarzowi J. M. poimanych
podał/ ale oko mając na niebezpieczeństwo od drugich żołnie-
rów/ którzy go prowadzili/ oddożył wykonanie zamysłu do
Egru/ gdzie podkawshy sie z Kordanem przyacielem swym Lei-
ytanantem Regimentu Tercji/ a Commendantem nad Mias-
łem Egra/ y z Leslem/ powierzył sie im swym zamysłom
swoich/ przed oczyma kładac/ iako iawni Wallensteyn zdrajca iest
Pana swego Cesarza J. M. iako na nieprzyaciela z ktorym sie
stażyć chce/ co godzina wyglada/ iako sathy wemi pretensjami
onych do siebie zaciaga/ y wielkie recompensy obiecanie/ wdając
iakoby Krol Węgierski gwałtem nad wola Cesarza J. M. w
pole ciagnął/ y iako przy Cesarzu stać przeciwko Krolowi Wę-
gierskiemu chciał/ ścigając sie że y Franc Blbracht y Arnein z nim
przy Cesarzu sie wiążać mieli: oświadczając na ostatku iako go
stać miało w pieniadze/ aby Woyska 30000. wystawił/ ktore dy-
scursy sathem wshytkie traciły/ a dekad sie rzeczy też/ na oko
dowodzili. Skloniwshy tedy Kordana y Lesla ku swym zamys-
łom

kom Butler/ conserował potajemnie/ iakoby swe zamysły za-
gati/ y prądto konczyć mogt.

Przyzwali tedy na to Consilium y drugich Kapitanow Pana
Roberta Gerárdyna/ P. Gwaltera Ebroxa/ P. Dyonisyusza Ma-
gdaniela/ P. Edmunda Burka/ y Jana Brauna. Którym iako
wiernie przychylnym/ porużyli straż w olicach/ aby sie żaden z
domu pod czas tej Execuciey nie ruszył.

Nim iednak do rzeczy przystąpił pomienieni Obersterowie/ z
Przysięgli sie ráżey umrzeć/ niż nie niesprawiochy rozdzielić sie
y wydać. Tak tedy te rzeczy ordynowali/ Robert Gerárdyn z li-
ciba Jelanczykow swoich/ miał do Jloego iść/ Dyonisyusz Ma-
gdaniel z 20. do samego Wallensteyna/ Gwalter Ebrox także z 20.
do Teresti y Kinskiego którzy wespół mieszkali/ nie wpiąc ja-
dney inshy Nacyey/ ani w Miesście/ ani na przedmieściu. Lecz
obaczwszy ieby to podzielenie mogło iaki tumult wczynić w mie-
ście/ zdało sie im/ aby na wczta w Zamku zaprosili Terestę/ Jlo-
ego/ Kinskiego/ Rotmistrza Neymana/ Sekretarza Wallenstey-
nowego. Zaproszono ich tedy/ imieniem Kordana/ y Buclera /
Lesel/ dawszy między soba znać/ że kiedy Konfektu w niosą/ na-
tych miaść do Execuciey przystąpić mieli. Obrato sie 40. żołnie-
rzo w z Kapitanami swoimi do tej sprawy/ którzy po trzech/ po-
czterech wkradkiem do Zamku nie znacząc z broniemi skrytemi ro-
chodzili. Statać w prawdzie warta Niemiecka przed bramą/
ale że rozkazanie miało od Kordana/ aby onym wycięcia nie bro-
niła/ wstrata nieczyniła wchodzącym. Wshedszy onych 40. mie-
żow opánowali Bramę Zamkową/ y całą zatrasowali/ że za-
den ani w niść/ ani wyniść niemogt.

Gerárdyn wziął z soba 8. żołnierzo w. Ebrox 12. Dyonisy 20.
ktory na straży w bramy stat/ aby żaden nie wyszedł/ a gdyby ch-
ciał gwałtem wyniść/ aby zaraz był zabity.

Gerárdyn poszedł na Salę/ gdzie owi zaproszeni bankieto-
wali/ a iż dwore drzwi były na Salę/ zaraz iedne pęty z swoie-
mi opánowali/ druga z swoimi Ebrox. Stanawszy przy swo-
ich drzwiach Gerárdyn/ zdobyta bronią/ zawołał głosem wiel-
kim Vivat Caesar Ferdinandus, Odpowiedział Ebrox/ Et

tota

cała Domus Austriaca. Wykshawy zaproszeni glosy także/
zdumawoży sie wstali od Stoła/ a Kordan Butler/ Lesel/ do-
bywowy broni swoich/ przebili ich. Teresta że szorany Kabat
gruby na sobie miał/ z kłta strychow ale bez skutku/ zemdlał sie z
Szale/ y na straż. Dyonizysa nashedy/ prosił o Quartyr/ A Dy-
onizys do niego: mienią Hasto/ on mienią Wallensteynowe: S.
Jakub. Odpowie Kapitan Dyonizy/ inż teraz to Hasto niewaa-
żne. Dem Rakuski Hastem jest/ y zaraz go tam zabili. Niektre
rzy studzy broniąc Pana/ ranił dwóch Żołdatow/ ale y sami po-
legli. Działo się to 5. Febr. w Sobotę przed Miesopustą.

Po tey robocie Lesel wyszedł z Miasta/ aby wprowadził dwu
Kapitanow/ jednego Irlandczyka/ Drugiego Szotą/ y z niemi
w 3. Dragánow którym wfał/ że wlic dostrzedz mieli/ żeby żaden
Mieszczanin ani żołnierz z domu nie wychodził. To sprawiwszy
y Żołdaty w Ryntu rozsadziwszy/ poszedł Lesel do głównej stra-
ży/ rozkazywać im/ chociażby wrzask taki wstykali/ abo tumult/
żeby się nie ruszali: y stał sam przy nich/ aż do skonczenia erekuc-
cyey z Wallensteynem/ który w Mieście stał.

Do Wallensteynowey erekucyey wybrali się Butler/ Gerardyn
dyn/ Ebror/ y Dyonizy Magdaniel. Na obronę Zamku został
Kordan z niektórymi Irlandczykami/ aby siedząc zbroiwszy
rzecz powrócili. Przychożąc inż do Gospody Wallensteyno-
wey/ wstykali płacz y lament Malżonek Terestiego y Rinskiego/
ktorym o zaboiu ieden Łokay wciękłszy z Zamku powiedział/ za-
czym Lesel rozkazał żeby do przedsiębierzeley roboty pospieszyli.
Podzielił Kapitanow: Dyonizego posłał do straży Ryntowey
rozkazywać Dragánom/ że ieśli by jeszcze w sprawie nie stali/ aby: a
raz staneli/ a Ebrora do pokoju Wallensteynowego designował
Leż że Gospoda Wallensteyna/ niemato drzwi y wrot miasta/
rozkazał Butler Gerardynowi/ aby w wszystkich wrot warte sta-
stawit/ żeby nikt aż po sprawie nie wychodził. Ebrora zaś po-
słał do gorniey pokoiu/ na zabicie Wallensteyna. Ten idąc tam
z swoją Comitową/ napadł na pokojowych stojących przed po-
kojem/ z których gdy pytał ieden Kapitana Ebrora/ czemu by-
łat pojno turbowat Księż. J. M. inż w spokoione: miasto respon-

fu/ed żołdatá iednego z Kóhlerow/ Szpada przepehulony/raz
wziat y poległ/ To cbażywszy dradzy wcieli opuściwszy Pana.
W tym Kapitan Ebror/ Kozy do drzwi pościowyb/ a znalaz
wszy ie zawarte/ uderzynoga aje drzwi wystęć a. Tam cbaży
wszy Wallensteyn a tylko w białym odzieniu w puł pekoim sto
iacego/ Aże: a tuś mi prawizdrayco Cesarz: teraz od myśb
rać zginięś/ Stewtá iednego nie odpowiedziat Wallensteyn/ a
Ebror dobywszy Partezany/ przebił go na wylot/ y zaraz iako
mól zabity upadł/ Porwał go natychmiast ieden resty wzro
stem żołdat/ y po Cześciu chciał go oknem wyrzucić/ ale dradzy
zgromiwszy go/ zdiali Kóhierzec z stełu/ wwinęli erupá/ y na
wozie do Zamku zawiezli. Pan Butler tym czasem Kancellary
Wallensteyn a opánowawszy/ ona zapieczętował/ y wartę przy
kawił. To wzięt do Jlorge domu śeddy/ iż wszystko pod pie
częcią zawarł.

Ochmistrza Walensteynowego Szarffenberga/ Brata owego
polecanego w Wiedniu/ pod straż wzięli za po Tragedye/ wby
tki do Zamku posli/ gdzie Kordon na nich ożetował.

Nazajutrz/ to iest w Niedziela Miesopustna/ wszystkie Bra
my Mieyskie były zawarte/ A w tym Obersterowie na radę sta
zawarli/ deliberniac co mieli czynić/ ponieważ ani Mieszanom/
ani żołnierzom nie uśali/ y Konkludowali aby 400. z Regiment
em Dreynerowego w puszczono/ ktorzy przez dzień cały z zapalo
nemi kłotami y muskietami zbroyno w Rynek stali.

W Poniedziałek wyszedł Butler z Porucznikami swoimi na
rozmowę z Officyerami Regimentu Tereski/ aby onym wszystek
Proces powiedział/ y pytał ięli chcą przy Cesarzu J. M. stać/ y
oniego nie opuszczać? Odpowiedzieli iednostaynie ie chcą/ Potym
wyiachawszy w 50. koni na posłuchy nieprzyiaciela/ abo dla is
zyka/ ięli Franc Olbrachte nie iedzie do Wallensteyn a na rozmow
ę. Ale ie zaśiadz iszyka niemogł/ powrócił sie do Miasta.

We Wtorek znowu Pan Butler z rycerzami swego wysłał
w 50. koni/ ieby gdzie Franc Olbrachte Saffiego zalał/ abo
iakięgo iszyka o nieprzyiaciela dostal. Ktory zaiachawszy trzy
miejscu mile od Miasta/ napadł na Olbrachte bázro lekko i dza

celgo z dwiema Trebaczami w Karcie do przyjaciela swego Wallensteyna. Przywita go Leytenant lud. ko/ wdając iakoby na przyście jego wyiebat/ a posiadając ze z wielką chęcią na niego Wallensteyn ożekiwat. w drodze między rozmowa/ gdy od Miasta tylko dwie mile byli/ rzekł Leytenant do Książcia Olbrachta/ co by rzekł/ kiedy by Oberster Bucler W. K. M. poimany/ do Cesarza postat? Kośmialo się na to Książa nie wiedząc co się stało. A Leytenant do niego/ Wiedzę prawi że inni w poimaniu iestę bo Wallenstein z swymi Adherentami zapląta swola wziął/ y rzucili się do Karcy wytrzaszając rzeczy/ ieli iakich listow z sobą nie wiezie. Ale on rozumiejąc że go chcieli rozbić na drodze/ prosił aby mu biata odzież dla tego ochłodzenia zostawili. Lecz Leytenant prowadził go do Miasta/ oddał Buclerowi. Który iż inni z pierwszemi nowinami o położeniu Wallensteyna y drugich/ do Wiednia był do Cesarza J. M. Dyonisyusa wystat/ przywiozł Olbrachta/ postat prędko z drogi Kapitan Dyonisyusa rewołować. Ktoremu gdy się porwodził/ a siedzącego w stołu z poimany Olbrachtem znalazł. Pł Bucler głosem wielkim rzekł: Panie Kapitanie oddajcie nam się moje posługi/ y poddaństwo Cesarzowi J. M. a powiedzcie/ jeśli wy prabka wtapili/ słusznie na Olbrachta/ iście go sami wiedzieli. Proście wzięcie/ aby J. C. M. za wymowionego miał/ że nie nie pisze/ ale oco posyłam listy Cesarzowi J. M. Ktoremu poimany postaniec przywiezt. Zatem Panie Boże wam day szczęśliwą drogę.

W tej Relacyey/ to wważenia godno iest. Naprzód/ że ci mążni Rycerze/ którzy się tak mżnego dzieła podieli/ wszyscy obcy/ y ledwo znajomey Tacyey byli/ do tego ani od nikogo nawiedzić ni byli/ bo iestże poniekąd dostonale się nie wiedziato/ o zamysłach Cesarza J. M. co z Wallensteynem czynić chciał.

Powetore że te o nie učinili dla żadnego pożytku swego/ po nieważ wszytek zbior Wallensteynow/ pobrać mogąc/ nie uszyli/ ale wszytko na dalsze oczekanie Cesarza J. M. ścieżba chowali.

Potrzebie/ że 40. meżow śmiało się obrac na tak okrutnego/ y mściwego Tyrana/ który Woystem przyiąznym y nieprzyiacielu

Kim / y dwiemasty Dwozian obtożony był / a iestże w Miasie
głu / ktore wiecy nieprzyiacielowi / nieli swoim przyiacielu.

Pogwardze, ze żaden z pod Regimentu Terezi / wstykawszy ze
Oberstera ich zabito / zato sie nie wziat / ani nawet na przed-
mieściu / gdzie to barzo dobrze moglo być. Bolata ta sprosna
zdrada / y zdradziecka tyrannia ene Kycerstwo / dla tego pomniac
na przysięga Panu swemu uczyniona / Erwiaracze y smiercia o-
ne pieczatorwać / nieli iey pomagac chcieli. Żad laczno poznac /
ze sie to z osobliwej lasti Bożej zstalo /. ktory z tym y dobrym /
wedle zastug placi. Poniewaz ten krzywoprzysięzca / ktory od
Cesarza J Mści / wielkie dobrodzieystwa wziawszy / wkręcił
progresow nieprzyiacielstich / spustoszenia ziemie / y zguby ludzi
przyczyną był / wiecyby z tego był nabroil / gdyby iego rady do
Rzecz przywiedzione byly. Żate opatrznosc Boża powinno
smy Panu Bogu dziekowac / ze nas obronił / y prosić / aby nas na
potym bronie raczył.

Po piate / ze Walenstein zabie tegoż Miesiaca / tegoż egoda-
nia / y okolo Rożnice niemilosierney erekucyey swej / ktora na
pokrycie hanby y niestawy swojej pod Lipskiem w bitwie z Gu-
stawem wzietey czynil / Officerow mietorych tracas niewin-
nie / y przypisuiac iakoby oni tey niestawy przyczyną byli woiak-
niem swoim. Mianowicie Obersterami Hagen / y Groffa Bre-
glia / z Panem z Woberzmanem / ktorzy przed Bogiem y w hys-
kim swiatach / protestowali sie o niewinnosc przy erekucyey /

y Walensteyna na Sad panski powolywali / gdyż

on na przychyne wielkich Potentatow zmia-

łczył sie przeciw niewinności nie dal.

*Sic Ingrata Perfidia, dum per vim assurgit, per
vim deprimitur.*

